

Prof. dr hab. Mirosław Golon
Zakład Historii XX wieku
Instytut Historii i Archiwistyki, Wydział Nauk Historycznych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń,
tel. kom. 660 746 734; e-mail: mgolon@umk.pl

Toruń, 15 VI 2018 r.

Ocena rozprawy doktorskiej mgra Piotra Chmielowca, *Konspiracja wojskowa Polskiego Państwa Podziemnego na terenie powiatu łąncuckiego (1939-1945)*, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Grzegorza Ostasza, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, Kraków 2017, ss. 800.

(konkluzja str. 9)

Okres II wojny światowej w polskiej historii to najtragiczniejszy czas w całym XX wieku, gdy uwzględni się bilans poniesionych strat osobowych i materialnych. Jednocześnie był to czas niezwykłego, masowego zrywu do walki z okupantami. Ta właśnie tematyka, czyli konspiracja wojskowa stała się przedmiotem zainteresowania mgra Piotra Chmielowca. Niezwykły w skali międzynarodowej fenomen, jakim było stworzenie Polskiego Państwa Podziemnego opisany został na przykładzie jednego z całkiem ludnych (prawie 100 tys. mieszkańców) i dość znacznych terytorialnie powiatów w południowej części Polski – łąncuckiego. Kilka tysięcy jego mieszkańców w czasie wojny związało się z konspiracją. W 1939 roku wchodził on w skład ówczesnego województwa lwowskiego i był usytuowany w jego północno-zachodniej części. Poza Łącutem jego terenie znajdowało się tylko jedno miasto – Leżajsk oraz osiem gmin wiejskich (Łącut, Czarna, Żołynia, Kosina, Grodzisko Dolne, Giedlarowa, Jelna i Kuryłówka). Historiografia polskiej konspiracji wojskowej, a szczególnie największej, całkowicie dominującej struktury czyli ZWZ-AK dość dobrze prezentuje się w wypadku monografii, czy zarysów monografii Okręgów, a więc generalnie na szczeblu wojewódzkim lub zbliżonych. Znacznie słabiej przedstawia się sytuacja z monografiami szczebla Inspektoratów (grupa od dwóch do czterech powiatów, w wypadku opisywanego regionu - trzech), czy jeszcze niżej - powiatowego/obwodowego. To właśnie ten szczebel działalności niepodległościowej, zarówno dla Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej, jak i dla innych struktur konspiracji wojskowej winien być kompleksowo, czyli dla wszystkich powiatów II RP opracowany. To na tym szczeblu szczególnie dotkliwie odbiły się skutki kilkudziesięciu lat komunistycznej cenzury i ofensywnej propagandy Polski Ludowej,

a w efekcie faktyczne zaniedbanie i uniemożliwienie szerszych i poważniejszych rzetelnych badań historycznych. Oczywiście pewne osiągnięcia historiografia okresu PRL miała, m.in. dla badań nad historią ZWZ-AK w skali lokalnej, m.in. w województwach lubelskim, kieleckim czy na Mazowszu z samą Warszawą włącznie, ale były one z reguły dość poważnie obciążone i ograniczeniami nakładanymi przez cenzurę i niedostępnością wielu źródeł. Niewątpliwie jednak było tych prac zdecydowanie za mało. Po 1989 roku sytuacja zdecydowanie się poprawiła, i już w latach dziewięćdziesiątych (a dalszy postęp miał miejsce w kolejnej dekadzie) na rynku krajowym stała się dostępna cała literatura naukowa i wspomnieniowa powstała na emigracji, a jednocześnie nastąpił ogromny ilościowy i jakościowy wzrost badań nad okresem II wojny światowej. Przyniosło to szereg cennych pracy, w tym wiele prób monografii lub zarysów monograficznych okręgów, bardzo rozwinęła się także drugowojenna biografistyka. Przybyło też bardzo wiele niezwykle cennych wydawnictw źródłowych. Nadal jednak zbyt mało, gdy uwzględni się ogromną skalę konspiracji, powstało prac analizujących polską konspirację niepodległościową z perspektywy lokalnej. Tymczasem właśnie bez badań regionalnych, lokalnych, sięgających niższych, funkcjonalnych szczebli struktur konspiracyjnych, trudno sobie wyobrazić w pełni kompleksowe, wyczerpujące opracowania chociażby dla szczebla wojewódzkiego oraz pogłębienia badań problematyki dla całej Polski. Rozprawa doktorska Piotra Chmielowca zmierza właśnie w tym kierunku. Powiat łańcucki nie posiadał do tej pory takiego kompleksowego opracowania, pomimo istnienia szeregu drobniejszych publikacji oraz zarysów dziejów konspiracji niepodległościowej. W tym miejscu można więc uznać, że wybór problematyki zawartej w tytule pracy jest w pełni uzasadniony i nie wymaga uwag. Także ramy chronologiczne, czyli okres wojny, 1939-1945, są w pełni uzasadnione i właściwe. Te wstępne uwagi można uzupełnić jeszcze jedną refleksją. Łańcucką konspirację niepodległościową upamiętniono i uhonorowano do tej pory różnymi drobniejszymi publikacjami, tablicami pamiątkowymi i obeliskami. W 1991 r. w leżajskim kościele Świętej Trójcy poświęcono pierwszym sztandar pamiątkowy Obwodu ZWZ-AK dedykowany tradycji 39 pułku piechoty. W 1994 r. łańcuckim kościele Św. Stanisława poświęcono kolejny sztandar. To ważne znaki pamięci o podziemnej armii, dziś służące jako cenny element podczas uroczystości upamiętniających polskich bohaterów z okresu II wojny. Teraz, zrealizowana przez Piotra Chmielowca praca, faktycznie też tworzy takie wielkie upamiętnienie łańcuckiej konspiracji, bardzo cenne ze względu na bogactwo informacji w niej zawartych. Takie upamiętnienie, które daje szansę na upowszechnienie i utrwalenie wśród

lokalnej społeczności, a także wśród wszystkich zainteresowanych historią, wiedzy o bogatej historii niepodległościowej konspiracji w powiecie łańcuckim.

Podstawa źródłowa opracowania jest wręcz imponująca i robi bardzo duże wrażenie. Wyraźnie widać w niej długie lata pracy nad poszczególnymi szczegółowymi zagadnieniami i nad samym właściwym tematem rozprawy. Przede wszystkim jednak ujawnia tak bogata bibliografia wielką wiedzę Autora w tematyce związanej z historią powiatu łańcuckiego w okresie II wojny. Mimo ogromnych zniszczeń własnej dokumentacji organizacji niepodległościowych, m.in. ze względu bezpieczeństwa represjonowanych uczestników konspiracji, doktorant po gruntownych kwerendach pozyskał wiele cennych dokumentów archiwalnych. Pochodzą one głównie z zasobów archiwów państwowych, głównie AP w Rzeszowie oraz Instytutu Pamięci Narodowej. Ze względu na rozproszenie się po całej Polsce setek ważniejszych uczestników łańcuckiej konspiracji, Autor musiał sięgnąć nie tylko do Archiwum IPN w Rzeszowie, czy graniczących w tym regionem archiwów w Krakowie i Lublinie, ale także do Gdańska, Bydgoszczy, Łodzi, Poznania, Szczecina, Wrocławia i Białegostoku. Wykorzystał także archiwa kościelne, od Przemyśla, po Niepokalanów. Oczywiście wykorzystano także zasoby Archiwów Państwowych w Rzeszowie i Przemyśle, byłego Centralnego Archiwum Wojskowego (obecnie Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie im. Kazimierza Sosnkowskiego), Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie i szeregu innych jednostek przechowujących przydatną dokumentację. Odwołano się także do zbiorów Urzędów Stanu Cywilnego z regionu, a także do dziewięciu prywatnych kolekcji dokumentów, które często wnoszą bardzo wiele nowego do wiedzy o losach poszczególnych uczestników II wojny światowej. W bardzo szeroki sposób wykorzystano także liczne wydawnictwa źródłowe oraz różnorodne opracowania. Objętość bibliografii jest niezwykle znacząca i koresponduje z wielkością całej pracy, uwzględniając wszystkie jej elementy. W tej sytuacji nie ma w mojej ocenie, żadnej potrzeby wzbogacenia bibliografii.

We wstępnej części rozprawy magistra Piotra Chmielowca zawarta jest gruntowna analiza sytuacji powiatu pod niemiecką okupacją, a szczególnie losów polskiej ludności. Autor słusznie wskazał, że to m.in. spośród żołnierzy września 1939 roku i czasem także z wykorzystaniem ukrytej przez nich broni, rekrutowali się pierwsi uczestnicy konspiracji niepodległościowej, zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i w samym powiecie łańcuckim. Pierwsza najbardziej dotkliwa konsekwencja II wojny światowej dla Polski, czyli okupacja przez wroga, zaczęła się w stolicy powiatu – w Łąncucie 10 września 1939 r. Rządy Niemców rozpoczynały się już z bardzo dotkliwymi stratami poniesionymi przez Polaków. Zginęły 34 osoby, w tym 20 cywilów, a prawie 200 zostało rannych, i w tej grupie tak samo dominowali

cywile (160 osób). Mgr P. Chmielowiec problematykę wojskową zarysował bardzo szeroko, nie tylko z samej perspektywy powiatu łańcuckiego czy sąsiednich terenów, ale także odleglejszych obszarów teatru działań wojennych, jeżeli później część jednostek z tamtych stron, np. spod Modlina operowała, czy tylko przemieszczała się przez ziemię łańcucką.

Ogromna skala terroru i różnorodnych szykan dobrze została przez Autora oddana. Wskazał zarówno straszliwe ludobójstwo dokonane na tysiącach mieszkańców powiatu przez zbrodniczych okupantów niemieckich, jak i niewyobrażalną skalę eksploatacji ekonomicznej powiatu. To kosztem podbitych ziem Niemcy finansowali niezwykle droga, światową wojnę, maksymalnie obciążając pokonane kraje, w tym Polskę. Finansowały one wyżywienie, uzbrojenie, a nawet ogromne koszty leczenia rannych żołnierzy Hitlera. Niemcy np. zmuszali powiat miasto Łańcut do finansowania jednego ze szpitali dla żołnierzy Wehrmachtu. Zawartość rozdziału to przede wszystkim gruntowna analiza niemieckiej polityki wobec polskich obywateli wszystkich narodowości, z miejscowymi obywatelami o niemieckim pochodzeniu włącznie. Zwrócono uwagę na ogromny ruch ludności w czasie wojny i zmiany w składzie mieszkańców, które wywołały niemieckie masowe zbrodnie w tym wymordowanie większości spośród kilkudziesięciu tysięcy obywateli polskich narodowości żydowskiej a także kilku tysięcy Polaków. Z drugiej strony na teren powiatu napływają najpierw setkami, już w latach 1939-1940, a później tysiącami, od 1943 r. Polacy uciekający przed terrorem i innymi prześladowaniami, czy to niemieckimi czy ukraińskimi, realizowanymi przez zbrodnicze organizacje OUN i UPA na ogromną skalę. Inną formę masowych ruchów migracyjnych spowodowały niemieckie zbrodnicze działania związane z masowym uprowadzaniem mieszkańców Polski na roboty przymusowe do Niemiec lub na inne okupowane przez nich tereny. Były to bardzo często ofiary łapanek po miastach i wioskach, a nieszczęsny ofiary kierowano do niemieckiego przemysłu i rolnictwa na niewolniczą pracę. W powiecie łańcuckim ta forma niemieckich represji i zarazem ekonomicznego wyzysku dotknęła prawie 4 tys. mieszkańców.

Opisano główną grupę niemieckich zbrodniarzy, którzy bezpośrednio i w największym stopniu odpowiadali za masowe ludobójstwo na ludności polskiej realizowane przez III Rzeszę w okupowanej Polsce. Dotyczyło to przede wszystkim funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (SD) i gestapo, ale część działań represyjnych pełniły także inne niemieckie formacje, jak policja kryminalna. Doktorant opisał też miejsca zbrodni, takie jak np. cmentarze żydowskie w Leżajsku i Łańcucie, wzmiankował też o obozie w Pełkiniach pod Jarosławem oraz obozie pracy w Rozwadowie i największym miejscu Zagłady ludności żydowskiej z terenu powiatu łańcuckiego i sąsiednich, jakim był Bełżec.

W odniesieniu do szczegółowych informacji zamieszczonych w rozdziale, mam drobną uwagę do opisu wzmiankowanych na s. 30 zamieszek (z wykorzystaniem 'moździerzy') z 22 czerwca 1933 roku we wsi Grodzisko Dolne pod Łańcutem. Sądzę, że powinny zostać opisane nieco precyzyjniej, jedno czy dwa zdania więcej, chociażby aby wyjaśnić, że były to nie prawdziwe urządzenia artyleryjskiego typu, ale amatorskie pseudomoździerze, pełniące raczej rolę dzisiejszych fajerwerków. Proponuję też konsekwentnie stosować pełną nazwę wsi Grodzisko Dolne (np. na s. 41 w przyp. 81 tak już jest). Z kolei na s. 40 wzmiankowano zbrodnicze prawodawstwo niemieckiego okupanta, ale pominięto wzmiankowanie niezwykle istotnego rozporządzenia generalnego gubernatora Hansa Franka z 15 października 1941 roku, które przewidywało karę śmierci dla każdego Polaka, często wraz z całą rodziną, który udzielał schronienia Żydom lub pomagał im w jakikolwiek inny sposób, np. dzieląc się z nimi żywnością. Oczywiście Autor przywołał sam fakt, karania przez Niemców śmiercią Polaków, którzy pomagali Żydom, sugeruję jednak aby na wzór innych aktów prawnych, które zostały przywołane w szerszym opisie, także i ten ludobójczy akt Hansa Franka odnotować.

Ramy terytorialne rozprawy dość często były przez Autora rozszerzane, co jednak należy raczej uznać za uzasadnione. Można bowiem zrozumieć, że Autor z powodów merytorycznych niejednokrotnie będzie wzmiankował kwestie związane z powiatami sąsiednimi, gdy łączyły się one także z powiatem łańcuckim. Tak np. było w kwestii organizacji niemieckiego aparatu bezpieczeństwa, którego jedną z ważnych komórek była ulokowana w Jarosławiu placówka niemieckiej Policji i Służby Bezpieczeństwa. Tak było też w wypadku wielu operacji, czy to w walkach przeciwko Niemcom, czy Ukraińcom, gdzie granice powiatu musiały wielokrotnie być przekraczane.

Podsumowując, można uznać, że dwa pierwsze oddziały to realnie wprowadzenie do głównych zagadnień, z punktu widzenia tematyki pracy, czyli do dziejów konspiracji zbrojnej w obwodzie łańcuckim, jednym z 14 obwodów w Podokręgu Rzeszów, z najliczniejszą grupą zaprzysiężonych żołnierzy.

W rozdziałach od trzeciego do ósmego zawarto już różnorodne kwestie szczegółowe związane z funkcjonowaniem konspiracji. Rozpoczęto od omówienia pierwszych działań, procesu tworzenia jej struktur w pierwszym okresie okupacji. Przedstawiono budowę struktur konspiracyjnych zarówno w jesieni 1939 roku, gdy grupa pierwszych mieszkańców włączyła się do budowy Służby Zwycięstwu Polski, jak i przełomowy moment w styczniu 1940 roku, gdy powstał Związek Walki Zbrojnej, a pierwszym komendantem obwodu w powiecie łańcuckim został Henryk Puziewicz „Batura”. Dużą uwagę poświęcono swoistej kontynuacji

politycznych rywalizacji z okresu dwudziestolecia międzywojennego. W całej Polsce ich nie brakowało i nie obejmowały tylko kwestii narodowościowych czy wyznaniowych. Na Podkarpaciu, m.in. z powodu względnego przeludnienia, okresowego masowego bezrobocia, i dość trudnej sytuacji części miejscowej wsi, były te spory bardzo nasilone. Nie ucichły one zupełnie i po 1 września 1939 roku. Spory pomiędzy różnymi nurtami konspiracji niepodległościowej były obecne na znaczną skalę także w obwodzie łańcuckim. Rywalizacja powodowała nawet podbieranie sobie członków przez różne grupy w konspiracji, szczególnie spór był pomiędzy najsilniejszymi w tym terenie, czyli Związkiem Walki Zbrojnej, a nurtem ludowym, który ostatecznie przybrał formę Batalionów Chłopskich.

Autor poruszył w rozprawie tworzenie i organizację cywilnej części Polskiego Państwa Podziemnego. Pierwszym Powiatowym Delegatem Rządu został Stanisław Władyka ze Stronnictwa Ludowego. Doktorant zwrócił też uwagę na nadrzędną strukturę obwodu łańcuckiego, czyli Inspektorat Jarosławski, którym jako pierwszy kierował m.in. por. rez. Bronisław Wochanka „Andrzej”, „Ludwik”. W 1940, zagrożony aresztowaniem zrezygnował ze stanowiska i na początku 1941 r. Inspektorem został kpt./mjr Wincenty Stefan Rutkowski „Kujawa” zawodowy oficer artylerii, awansowany do KO Kraków AK w sierpniu 1943 i wtedy zastąpił go kpt./mjr Teofil Banach. P. Chmielowiec opisał też pełną strukturę Obwodu Łańcut i dramatyczne losy obwodu i całego terenu gdzie doszło do ogromnego sporu w sierpniu 1944 roku w sprawie ujawnienia. Na jednego z czołowych zwolenników ujawniania się przed Sowietami i polskimi komunistami, wywodzącego się z BCh komendanta obwodu łańcuckiego por./rtm/ Sławomira Holoubka „Okonia” miano nawet wydać wyrok śmierci. Tabele z zadaniami dowódców obwodu, a przede wszystkim czterostronicowa tabela z obsadą s. 100-105, to naprawdę duży wkład w pogłębienie wiedzy o AK w powiecie łańcuckim. Opracowane przez doktoranta kolejne tabele ilustrujące obsadę placówek i plutonów AK w powiecie łańcuckim (s. 114-125), to bardzo ważny materiał porządkujący informacje na temat obwodu. Wskazuje on jak gruntownie mgr Chmielowiec zgromadził i opracował pozyskane dane.

W dalszej części rozprawy omówiono poszczególne zakresy działań konspiracji, w tym dywersję i sabotaż oraz wywiad. Dużo uwagi poświęcono kwestii działań kontrwywiadowczych, niezwykle istotnych w sytuacji wyjątkowego nasilenia działań represyjnych przez Niemców, a później przez Sowietów i lokalnych komunistów. Szeroko scharakteryzowano działalność podziemnego sądownictwa, dzięki któremu przynajmniej część zbrodniarzy wojennych została ukaranych. W ostatnim rozdziale poruszono dramatyczny okres kresu okupacji niemieckiej, realizacji Akcji „Burza” i początków władzy

komunistycznej na terenie powiatu, w tym falę aresztowań wśród żołnierzy AK. Ta bardzo rozbudowana część pracy, to niezwykle cenna kronika wydarzeń w Obwodzie, z autorskim komentarzem, tworząca fundamentalną część rozprawy. Należy podkreślić, że gruntowna, obszerna i szczegółowa praca tego typu jest niezwykle ważna, gdyż dopiero schodząc na poziom lokalny, powiatów/obwodów i gmin/placówek, można prześledzić jak w praktyce wyglądało funkcjonowanie Polskiego Państwa Podziemnego. Obraz ten jest bardzo pozytywny, co zresztą nie dziwi, ale na pewno warto dowodzić tego jak najczęściej. Doktorant Piotr Chmielowiec w swoim opracowaniu przedstawił pełną i bogatą historię Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w Obwodzie Łańcut, a także działalność innych organizacji.

Bardzo cennym uzupełnieniem samego opracowania jest aneks (rozpoczyna się od s. 404). Zawiera on szereg cennych i ważnych zestawień dotyczących kadr konspiracji w powiecie, ich szkolenia, awansów, listy poległych itd. Proponuję, aby wykorzystane w tej części pracy skróty zostały też uwzględnione w wykazie skrótów. Jednak szczególnie podkreślić należy przydatność objęcia także tej bardzo rozbudowanej części pracy indeksami osobowym (nazwiska i pseudonimy) i geograficznym. Autor już takie ‘ślepe’ indeksy wstępnie przygotował i należy je w druku koniecznie wykorzystać. W wypadku indeksu geograficznego proponuję w odniesieniu do mniejszych i najmniejszych miejscowości, czy wręcz ‘punktów na mapie’, wzbogacić opis o przynależność do konkretnej gminy. W wypadku zamieszczonego w aneksie zestawienia zmarłych uczestników konspiracji z powiatu łańcuckiego, można rozważyć ewentualne dodanie informacji o miejscu pochówku o ile jest znane i możliwe do ustalenia, ale z drugiej strony zdaję sobie sprawę, że może to być niezwykle pracochłonne. W wypadku tabeli nr 10 (rozpoczyna się na s. 444) sugeruję rozważenie zmiany tytułu i wkomponowanie słowa ‘aresztowani’. W wypadku kilku tabel, np. tab. 9 (od s. 437), wspomniana tab. 10., proponuję aby jednak uporządkować wiersze alfabetycznie (wg nazwisk osób opisywanych), podobnie jak to zrobiono np. w tab. 11.

Kolejnym elementem aneksu jest bardzo obszerny ‘Słownik biograficzny’ (s. 455 - 671), obejmujący 170 biogramów, bardzo dobrze wykonanych, zaopatrzonych w solidną podstawę źródłową. Ta część rozprawy jest bardzo ważna. Dzięki temu słownikowi można prześledzić złożone losy najważniejszych, najaktywniejszych uczestników konspiracji niepodległościowej w powiecie łańcuckim. W każdym wypadku, Autor, w miarę pozyskanych materiałów przedstawił losy przedwojenne i czas konspiracji w latach 1939-1945. Wielu z nich wojnę przeżyło i biogramy objęły także i ten, niejednokrotnie także bardzo ciekawy okres. To z tych życiorysów można najlepiej skonstruować zróżnicowane

powojenne drogi i wybory łańcuckich konspiratorów, którzy z jednej strony bardzo licznie trafiali do więzień stalinowskich, czy byli inwigilowani przez władze PRL nawet po lata siedemdziesiąte, wielu skromnie funkcjonowało w Polsce Ludowej, ale byli też i tacy, nieliczni, którzy po wojnie zostali w jakichś formach uczestniczyli w ruchu prokomunistycznych, aktywiści polityczni, którym udało się w Polsce Ludowej zrealizować dość znaczące kariery, jak np. Piotr Świetlik (poseł na Sejm PRL w l. 1952-1956, lider wojewódzkich struktur ZSL), czy Karol Śmiglak, który był m.in. wiceprzewodniczącym Prezydium WRN w Gdańsku z ramienia ZSL. Jednak zdecydowana większość z większym dystansem lub wręcz wrogo odnosiła się do Polski Ludowej. Jak wspomniano niejednokrotnie jeszcze wiele lat po wojnie byli szykanowani i słownik spełnia w tym aspekcie rolę bardzo ważnego informatora, tego smutnego epilogu losów żołnierzy Armii Krajowej i innych organizacji konspiracji niepodległościowej. Piotr Chmielowiec wykonał bardzo obszerną kwerendę, aby pozyskać te dane, które są wielkim wzbogaceniem pracy. Kolejnym dodatkiem do pracy jest 171 fotografii oraz kilka schematów i map, ułatwiających lekturę i analizę poruszonych w pracy zagadnień.

Podjęta przez mgra Piotra Chmielowca próba przedstawienia historii konspiracji wojskowej w powiecie łańcuckim w mojej ocenie została zrealizowana poprawnie. Bogactwo informacji pozyskanych i przedstawionych w rozprawie jest imponujące. Licząca w połowie 1944 r. ponad 3,7 tys. żołnierzy Armia Krajowa była nie tylko liczna ale także aktywna. Wpłynęło to w naturalny sposób na objętość pracy.

Z obowiązku recenzenta odnotowałem kilka drobnych uwag, które dają pod rozwagę Autora do ewentualnej korekty:

- s. 11, w. 7, dwa razy wpisano wyraz ‘części’
- s. 29, w. 2 w akapicie 1 w podrozdziale 1: użyta przez autora data 1931 roku jest niezręcznością jeżeli chodzi o podział terytorialny, należy po prostu odnotować rok 1939, a tylko w wypadku danych ludnościowych, jeżeli odnosimy się do danych ze spisu powszechnego to oczywiście trzeba przywołać rok 1931.
- s. 30, ak.1, w. 3, jest: ‘do głównie do’, poprawić na: ‘głównie do’
- s. 30, ostatnie 2 wiersze od dołu, zwrot: ‘interwencja policjantów wobec młodzieży strzelającej z moździerzy przyniosła’ – można rozważyć uściślenie co to były za ‘moździerze’
- s. 32, przypis 62 – użyty w nim skrót nazwy zespołu WUSW powinien znaleźć się także w wykazie skrótów na końcu pracy, dotyczy to zresztą i kilku innych skrótów
- s. 44, ak. 2, w. 3, jest: ‘Polityka tę’; a powinno być: ‘Politykę tę’

- s. 46, ak.1, w.7, chyba przez pomyłkę połączono w jednym zdaniu dwie różne kategorie Niemców (reichsdeutsch i volksdeutsch); zapewne w większości wypadków chodziło tylko o jedną z nich, o – volksdeutschtów
- s. 76 (ak. 1, w. 1-2) wzmiankując o początkach konspiracji wywodzącej się z ruchów politycznych nurtu ludowego raczej zbędne jest wzmiankowanie, że dominacja ludności wiejskiej miała wpływ na pojawienie się ruchów chłopskich, oczywiście był to jeden z czynników, ale kilku. W innych regionach kraju, pomijając ośrodki miejskie, struktura ludności była podobna,
- s. 76, ak.1, w.13 jest: ‘Gaci przeworskiej’, winno być z dużych liter: ‘Gaci Przeworskiej’
- s. 85, przyp. 198, w.20, jest: ‘w 13 parku’; winno być: ‘w 13 pułku’
- s. 126, w. 2, jest: ‘był miejsce’; winno być: ‘był miejscem’
- s. 250, w. 11, jest: ‘wsztsko’, zamień na : ‘wszystko’
- s. 285, ak. 2, w. 1, jest: ‘Przeprowadzona w celu’; powinno być: ‘Przeprowadzona została w celu’
- s. 326, w. 2 od dołu, jest: ‘4-ciu’; winno być: ‘4-ch’

Te drobne uwagi nie zmieniają oczywiście pozytywnej oceny rozprawy Piotra Chmielowca.

Kończąc recenzję rozprawy można wspomnieć, że powstała bardzo przydatna praca. Kilka obwodów posiada już bardzo obszerne opracowania, jak np. Teodora Gąsiorowskiego monografia obwodu przeworskiego (2009 r.); czy np. Obwód Praga w Warszawie autorstwa Henryka Sztandau (2010) albo starsze opracowania, takie jak Tadeusza Zycha (Obwód Tarnobrzelski z 2004), Franciszka Sagana o Obwodzie Rzeszów (2001), czy Czesława Grygorowicza o Obwodzie Lubartów (1998). Wspominano już wcześniej, że potrzeba badań terenowych jest bardzo duża i praca Piotra Chmielowca w pełni wpisuje się w to zapotrzebowanie.

KONKLUZJA

Podsumowaniem oceny pracy doktorskiej Piotra Chmielowca na temat historii konspiracji niepodległościowej w powiecie łańcuckim w okresie II wojny światowej jest uznanie jej za poważny wkład w pogłębienie badań nad historią samego powiatu łańcuckiego oraz sąsiednich, a także i całego regionu rzeszowskiego. Autor na podstawie bardzo szerokiej kwerendy, wykorzystując liczne i ciekawe źródła archiwalne, a także różnorodne opracowania, w sposób bardzo wnikliwy, z kronikarską dokładnością opisał dzieje konspiracji

wojskowej w łańcuckim. Uwzględnił szerokie omówienie składu osobowego organizacji konspiracyjnych, a także wszystkie aspekty ich działalności. Podkreślić także należy fakt, że tytułowa tematyka nie była do tej pory tak szeroko opracowana, a wiele dokumentów po raz pierwszy Autor w pełni wprowadził do obiegu naukowego. Powstało nowatorskie i bazujące na cennej podstawie źródłowej opracowanie. Praca magistra P. Chmielowca jest dzięki temu wartościowym opracowaniem tytułowej problematyki związanej z wojennymi (1939-1945) dziejami powiatu łańcuckiego. Rozprawa wzbogaca także naszą wiedzę o powojennych dziejach Polski, szczególnie w zakresie dziejów politycznych, a bardziej szczegółowo, w kwestii funkcjonowania głównych elementów struktur konspiracji niepodległościowej.

Nowatorskość problematyki, bogata podstawa źródłowa i dostateczna jakość samego opracowania uzasadnia w mojej ocenie uznanie pracy za wystarczającą do uzyskania przez Autora stopnia doktorskiego. Rozprawa doktorska mgra Chmielowca porusza zagadnienie nadal słabo znane w polskiej historiografii. Jest ona także ważnym uzupełnieniem obrazu II wojny. Praca została napisana dobrym językiem. Z przekonaniem rekomenduję więc także rozprawę do druku. Ostateczna ocena jest pozytywna i uważam, że rozprawa doktorska magistra Piotra Chmielowca spełnia warunki określone w ustawie o stopniach i tytule naukowym. W związku z powyższą pozytywną oceną wnioskuję o dopuszczenie mgra P. Chmielowca do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Toruń, 15 VI 2018 r.

prof. dr hab. Mirosław Golon

